

Manipulowano dowodami ws. broni chemicznej

18 września 2013

Raport ekspertów ONZ w sprawie użycia broni chemicznej w Syrii potwierdził zastosowanie paralityczno-drgawkowego gazu sarin w miejscowości Gute w pobliżu Damaszku 21 sierpnia. W zasadzie i przed raportem było to oczywiste. Ale w opublikowanym dokumencie nie ma odpowiedzi na pytanie, kto właściwie zastosował broń chemiczną. Tym niemniej USA, Wielka Brytania i Francja po swoim zinterpretowały wnioski, oświadczając, że jednoznacznie wskazują one na zastosowanie sarinu przez wojska syryjskie.

Jeśli uważnie przeczytać prawie 40 stron ONZ-owskiego dokumentu to nic nie wskazuje na to, że to właśnie reżim prezydenta Baszara al-Assada rzekomo truł opozycję i cywilów gazem. Ale są tam bardzo niepokojące fragmenty. Eksperci ONZ na kilku stronach powtarzają jedną i tą samą myśl: przywieziono ich do zdeptanych przez mnóstwo ludzi miejsc, gdzie w sposób wiarygodny nie można było ustalić faktów.

Oto dwa cytaty z Załącznika nr 5 do raportu, gdzie mówi się o możliwych sposobach dostarczania środków chemicznych: „odłamki i inne dowody rzeczowe wyraźnie były przenoszone jeszcze przed przyjazdem grupy dochodzeniowej”; „pociski rakietowe M14 mogły być wyposażone zarówno w oryginalne (standardowe), jak i improwizowane (chałupnicze) głowice bojowe”. Takie, jak pokazała praktyka, mają bojownicy opozycji.

Inspektorzy ONZ wyciągnęli wnioski na niekorzyść wersji o winie reżimu al-Assada: „Przez cały czas, dopóki przebywaliśmy na miejscach dochodzenia, przyjeżdżali tam jacyś ludzie i przywozili nowe dowody. To sugeruje, że były one przenoszone i prawdopodobnie manipulowano nimi”.

Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-moon nie zgadza się ze zdaniem

szeregu zachodnich państw o tym, że raport ONZ świadczy rzekomo o użyciu broni chemicznej na przedmieściach Damaszku właśnie przez syryjskie władze. „Jeśli przeczytacie ten raport zrozumiecie, że nie ma tam wniosków odnośnie tego, skąd zostały wystrzelone pociski (z bronią chemiczną)” – powiedział we wtorek podczas konferencji prasowej. Wcześniej rządy szeregu państw zachodnich oświadczyły, że raport ONZ w sprawie ataku chemicznego w Syrii, który został upubliczniony, pozwala zakładać, że pociski zostały wystrzelone z syryjskiej bazy wojskowej.

Ban Ki-moon przedstawiając raport nie pokusił się więc o wyciągnięcie ostatecznych wniosków. Określił jedynie użycie broni chemicznej mianem „zbrodni wojennej”: „Zadaniem misji Selstrema (szef grupy ekspertów ONZ, szwedzki uczony Oke Selstrem) było określenie czy i w jakiej skali zastosowaną broń chemiczną, a nie kto jej użył. Ktoś inny powinien zdecydować czy dalej rozpatrywać tą sprawę, żeby wyjaśnić kto ponosi odpowiedzialność (za użycie substancji trujących). Każdy może mieć własną opinię. Mogę tylko powiedzieć, że było to poważne przestępstwo.”

Sekretarz Generalny ONZ opowiada się za tym, by rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Syrii miała przymusowy charakter. Ban Ki-moon uważa, że dokument powinien gwarantować, iż broń chemiczna zostanie zlikwidowana zgodnie z porozumieniami osiągniętymi przez Rosję i Stany Zjednoczone. Sekretarz Generalny powiedział również, że uważa on za możliwe osiągnięcie rozejmu między stronami syryjskiego konfliktu na czas przeprowadzenia inspekcji w sprawie broni chemicznej w kraju. Jak oznajmił: „nikt z nas nie powinien tracić czasu, ponieważ Rada Bezpieczeństwa ONZ ponosi główną odpowiedzialność za pokój i bezpieczeństwo na świecie”.

Eksperci Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej i Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) 26 sierpnia przeprowadzili swoje dochodzenie. Między innymi ustalili, że do ostrzału wykorzystano pociski z dawnego radzieckiego systemu

wieloprowadnicowej wyrzutni rakiet RPU-14. Syrii takie systemy dostarczano tylko do 1969 roku i już dawno zostały wycofane z eksploatacji. Jednak, według danych na 2010 rok, pozostały one na uzbrojeniu Afganistanu, Egiptu i Jemenu. We wszystkich tych krajach istnieją aktywne ugrupowania Al-Kaidy, z których część walczy w Syrii. Podrzucenie tam takich pocisków jako dowodów nie wymagało żadnego wysiłku.

Rosja w związku z tym ponownie wezwała swoich partnerów, przygotowujących nową konferencję pokojową w sprawie Syrii, by nie wyciągali pochopnych wniosków i skoncentrowali się na problemach przekazania syryjskiej broni chemicznej pod międzynarodową kontrolę.

W Moskwie mówił o tym po spotkaniu z ministrem spraw zagranicznych Egiptu szef MSZ Federacji Rosyjskiej Siergiej Ławrow. Oświadczył, że konieczne jest przestrzeganie porozumień między Moskwą a Waszyngtonem z 14 września o przekazaniu syryjskiej broni chemicznej pod międzynarodową kontrolę: „Konieczne musimy zrozumieć: jeżeli chcemy rozwiązać problem zniszczenia broni chemicznej w Syrii to rosyjsko-amerykańska mapa drogowa otwiera w tym celu realną, profesjonalną, konkretną i praktyczną drogę. Jeżeli dla kogoś jest ważniejsze ciągłe zagrożenie, szukanie pretekstu do ataku to jest to droga do tego, żeby udowodnić nieprzejednanym przeciwnikom reżimu, że oczekuje się od nich nowych prowokacji. To także droga do ostatecznego zerwania perspektywy zwołania „Genewy 2”.”

Ministrowie spraw zagranicznych Rosji i Wielkiej Brytanii, Siergiej Ławrow i William Hague, w przeprowadzonej we wtorek rozmowie telefonicznej omówili rosyjsko-amerykańskie porozumienia w sprawie przekazania syryjskiej broni chemicznej pod międzynarodową kontrolę – mówi komunikat rosyjskiego MSZ. Hague poinformował wcześniej, że liczy, iż Organizacja ds. Zakazu Broni Chemicznej wypracuje plan działań odnośnie syryjskiej broni chemicznej do końca tego tygodnia i wtedy podczas weekendu członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ zajmą się

przygotowaniem odpowiedniej rezolucji. Minister ponownie podkreślił, że Wielka Brytania jest w 100% pewna, że syryjska opozycja nie posiada broni chemicznej, jak to sugeruje Rosja.

Minister spraw zagranicznych Francji Laurent Fabius przybył do Moskwy z oficjalną wizytą, w której trakcie podjął próbę skłonienia rosyjskich władz do poparcia rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Francja opowiada się za „ostrym” wariantem rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, w którym zostaną zastrzeżone „poważne konsekwencje” dla strony syryjskiej w przypadku niewywiązania się z zobowiązań, dotyczących zniszczenia broni chemicznej. Rosja natomiast domaga się na początek umożliwienia Syrii pozbycia się broni chemicznej.

Eksperci ONZ nie mieli mandatu na określenie tego, kto dopuścił się ataku chemicznego w Syrii, uważa rosyjski MSZ. We wtorek (17 września) Siergiej Ławrow przeprowadził rozmowy z francuskim kolegą Laurentem Fabiusem. Głównym tematem spotkania stał się syryjski proces pokojowy. Moskiewskie spotkanie Ławrowa i Fabiusa trwało dłużej niż zaplanowana godzina.

W Moskwie Laurent Fabius jeszcze raz przypomniał, że „winę reżimu al-Assada” wcześniej już udowodnił francuski wywiad. Teraz te dane potwierdziła także ONZ. Jednak Siergiej Ławrow przypomniał swojemu koledze, że eksperci mieli zupełnie inne zadanie: „Inspektorzy ONZ nie mieli mandatu by określić winnego. Muszą wrócić do Syrii, żeby zbadać przypadki ataku chemicznego pod Aleppo i w innych częściach Syrii w innym czasie. Uważamy, że powinny zostać zbadane informacje o zastosowaniu broni chemicznej już po 21 sierpnia. Następnie powstanie raport końcowy na podstawie przebiegu misji. Jeśli chodzi o opublikowany raport to nie ma jednoznacznej odpowiedzi, gdzie została wyprodukowana broń chemiczna. Nie ma także odpowiedzi na szereg innych pytań, które zadaliśmy. Powtórzę, raport wymaga przestudiowania – nie odizolowanego, ale całokształtu tych dowodów, których teraz pełne są media.”

Wśród tych informacji, przypominał Ławrow, jest także list otwarty byłych pracowników CIA i Pentagonu, zaadresowany do Baracka Obamy, w którym wydarzenia z 21 sierpnia nazwano inscenizacją. W Moskwie natomiast uważają, że są wszelkie podstawy by nazwać to zdarzenie prowokacją. Tylko bezstronne dochodzenie pozwoli wydać obiektywną ocenę tego, co się wydarzyło, zaznaczył minister: „W tym rejonie krąży dużo różnego rodzaju broni. I z czasów radzieckich, i tych niedawnych. To broń, która była dostarczana w czasie konfliktu w Libii, zresztą wbrew embargu Rady Bezpieczeństwa ONZ – teraz krąży po całej Afryce Północnej, a nawet poza jej granicami. Rosja wypowiada się za najbardziej dokładną kontrolą całego handlu bronią. I domagamy się, żeby trwająca w wielu krajach nielegalna nielicencjonowana radziecka produkcja została zaprzestana. To się udaje z dużym wysiłkiem. Dlatego, że wiele krajów, w tym członków Unii Europejskiej i NATO, widocznie dostrzega w tym intratny biznes. A w tym, co dotyczy tego przypadku (pod Damaszkiem), trzeba przestudiować całokształt czynników.”

„Zaprezentowany raport inspektorów ONZ ws. ataku chemicznego pod Damaszkiem nie daje odpowiedzi na pytania o miejscu i sposobie produkcji amunicji zawierającej gaz paralityczno-drgawkowy” – oświadczył minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow, podsumowując wyniki rozmów z francuskim odpowiednikiem Laurentem Fabiusem. Minister podkreślił także, że zdaniem Moskwy, inspektorzy ONZ „koniecznie powinni zbadać także doniesienie o użyciu broni chemicznej po 21 sierpnia. Inspektorzy muszą wykonać całą pracę i dopiero potem sporządzą ostateczny raport w sprawie swojej misji”.

Rosja domaga się przeprowadzenia bezstronnego i obiektywnego śledztwa w sprawie wydarzeń z 21 sierpnia pod Damaszkiem, ponieważ są poważne podstawy do tego by twierdzić, że była to prowokacja – oznajmił szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow na konferencji prasowej, podsumowującej wyniki rozmów z szefem MSZ Francji, Laurentem Fabiusem. Przypomniął on, że niektórzy

zachodni partnerzy bezapelacyjnie stwierdzili, iż tej broni chemicznej mógł użyć jedynie reżim. „Jednak prawda powinna zostać odsłonięta, będzie to „papierek lakmusowy” dla dalszej pracy Rady Bezpieczeństwa” – powiedział Ławrow.

Mimo różnych podejść do rozwiązania kryzysu obaj ministrowie oświadczyli we wtorek, że główny cel i Moskwy i Paryża jest jeden – pokój w Syrii. Jeśli chodzi o stosunki dwustronne to w tym, według oceny Laurenta Fabiusa, wszystko „układa się pomyślnie”. Ministrowie na wszystkie sposoby demonstrowali to przed, i najważniejsze, po konferencji prasowej: dużo się uśmiechali i kilka razy uścisnęli sobie ręce. A także umówili się by kontynuować dialog już w listopadzie, kiedy w Moskwie odbędą się kolejne negocjacje w strategicznym formacie „2+2” ministrów obrony i spraw zagranicznych.

Syryjskie władze przekazały przyjaznym Damaszkowi państwom dowody na to, że broni chemicznej w kraju użyli bojownicy opozycji – poinformowały we wtorek libańskie media powołując się na zastępcę ministra spraw zagranicznych Syrii, Faisala Mekdada. Media przytaczają również słowa Mekdada, który powiedział, że przekazanie przez Syrię broni chemicznej pod międzynarodową kontrolę i jej zniszczenie nie wpłyną na równowagę sił w regionie.

Kraje zachodnie, domagając się zatwierdzenia w ONZ ostrej rezolucji w sprawie Syrii, próbują narzucić swoją wolę narodowi syryjskiemu – poinformowało MSZ tego kraju. „Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania ujawniły swój prawdziwy cel – narzucenie swojej woli naszemu narodowi” – czytamy w oświadczeniu ministerstwa. Oprócz tego MSZ Syrii po raz kolejny zarzuciło Zachodowi udzielanie wsparcia ekstremistom uczestniczącym w działaniach zbrojnych przeciwko syryjskim wojskom rządowym.

Komitet Rady Bezpieczeństwa ONZ ds. sankcji wobec Libii ostrzegł przed „destabilizującym efektem” przemytu broni z kraju afrykańskiego do ogarniętej konfliktem Syrii. Eksperci

Rady Bezpieczeństwa już drugi miesiąc na wniosek Rosji prowadzą śledztwo w sprawie doniesień o podobnych dostawach. „Grupa ekspertów (Rada Bezpieczeństwa ds. libijskich sankcji) wyraziła niepokój w związku z rozprzestrzenieniem broni i amunicji poza granice Libii i podkreśliła wzrost liczby doniesień o przypadkach przemytu broni i amunicji z Libii do Syryjskiej Republiki Arabskiej drogą morską i powietrzną” – oznajmił na posiedzeniu Rady przewodniczący komitetu, stały przedstawiciel Rwandy przy ONZ Eugène-Richard Gasana.

Amerykański prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama podpisał specjalne rozporządzenie, które pozwala na dostarczanie do Syrii środków ochrony przed bronią chemiczną. Rozporządzenie znosi zakaz na dostawę do Syrii szeregu rodzajów sprzętu – podkreśla Biały Dom. Do Syrii będzie dostarczany sprzęt przeciwchemiczny, w tym także od Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej. Ponadto odbędzie się trening jednostki specjalnej syryjskiej opozycji w celu ochrony przed bronią chemiczną.

Tymczasem syryjskie wojska otoczyły liczną grupę powstańców w mieście Shebaa pod Damaszkiem. Podczas operacji żołnierze zlikwidowali ponad 40 bojówkarzy i wysadzili w powietrze nielegalną fabrykę, produkującą ładunki wybuchowe. Walki toczą się na przedmieściach Berzi i Dzhubar, gdzie żołnierze sił rządowych odzyskali kontrolę nad drogą do szpitala wojskowego Tishrin. Ostoje przeciwników są atakowane na najbliższych przedmieściach Douma i Harasta.

Autorstwo: Andriej Fiediaszyn (akapity 1-4, 6, 8-10), Polina Czernica (13-15, 18), Głos Rosji (5, 7, 11, 12, 16, 17, 19-23)

Źródło: [Głos Rosji](#)

Kompilacja 13 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”